



Nasza Parafia

Biuletyn Parafii Rzymsko-katolickiej
św. Michała Archanioła w Lewinie Kłodzkim

Nr 3/63/2014

29.06.2014

Uroczystość Apostołów Piotra i Pawła

Ważne tematy:

- Czym jest wiara?
- Lewin jakiego nie znacie.
- Zobaczyć świętych.
- Bądź szczęśliwy.
- Park Jurajski inteligencji.

W tym numerze:

Dokument z Aparecidy.	1
Z historii Lewina.	2
Wakacyjna krzyżówka	3
Dla moich kochanych gimnazjalistów	3
Ślady...	4
O św. Franciszku z Asyżu.	5
Dzieje Polski - warto przeczytać.	6
Trochę politycznie.	6

"U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z OSOBA"

Po wyborze Jorje Maria Bergoglio na papieża zrobiło się głośno o dokumencie z Aparecidy – dokumencie podsumowującym Konferencję Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów.

"To dokument, który wyznacza radykalną zmianę w myśleniu o tym, na czym polega misja Kościoła - podkreśla bp Grzegorz Ryś.

Redaktor "Gościa Niedzielnego" Marcin Jakimowicz w swoim artykule zwraca uwagę tylko na niektóre wątki tego dokumentu, w powstaniu którego brał

udział papież Franciszek jeszcze jako kardynał. Dziennikarz wyznaje, że "połknął jego treść w kilka godzin, zachwycił się jego językiem. Ale najważniejsze jest jego przesłanie do nas chrześcijan, żyjących dziś - tu i teraz, żyć tak żeby "sól nie straciła smaku". "Historia pokazuje jasno: jeśli chrześcijaństwo nie promieniuje, to nie dlatego, że zabrakło mu gorliwości i świętości".

"Nasze największe zagrożenie stanowi szary pragmatyzm codziennego życia Kościoła. Letniość. Małostkowość. Wiara zredukowana do

zwykłego bagażu, do zbioru reguł i zakazów, do fragmentarycznych praktyk religijnych, do wybiórczego przestrzegania prawd wiary, do okazjonalnego przyjmowania niektórych sakramentów (...), do rozmytego lub surowego moralizowania, słowem - wiara katolicka, która nie przemienia życia ochrzczonych, nie mogłaby wytrzymać próby czasu. I jak pokazuje życie - nie wytrzymuje. Najważniejsze jest osobiste i przeżywane doświadczenie, które prowadzi do życia wiarą.

Na wielkanocnym plakacie Ruchu CL został zamieszczony tekst papieża Franciszka, do którego sięgam, bo pomaga mi w codziennej drodze:

"Jezus Chrystus cię kocha, dał swoje życie, aby cię zbawić, a teraz jest żywy u twego

boku codziennie, by cię oświecić, umocnić i wyzwolić". Gdy mówimy, że to orędzie jest "pierwsze", nie oznacza to, że jest na początku, a potem się o nim zapomina albo zastępuje je innymi treściami, które je przewyższają. Jest pierwszym w sen-

sie jakościowym, ponieważ jest głównym orędziem, tym, do którego trzeba stale powracać i słuchać. Jest to orędzie odpowiadające na żarliwe pragnienie nieskończoności, które drzemie w każdym ludzkim sercu. Jednakże takie przeko-



Jezus Chrystus cię kocha, dał swoje życie, aby cię zbawić, a teraz jest żywy u twego boku codziennie, by cię oświecić, umocnić i wyzwolić

nianie umacnia się przez stale ponawiane własne doświadczenie radości z Jego przyjaźni i orędzia, w przekonaniu na podstawie doświadczenia, że to nie to samo: poznać Jezusa lub Go nie znać; podążać za Nim lub kroczyć po omacku. Wiemy dobrze, że życie z Jezusem staje się o wiele przyjemniejsze

i że z Nim łatwiej znaleźć sens wszystkiego.
Opracowała: Janina Wandolska
źródło: Gość Niedzielny nr 22 I.VI.2014r.

Z historii Lewina

Obywatel dawnego Lewina (pl. T. Kościuszki 18) **Ignatius Strauch** zmarł w 1813 roku, pozostawił po sobie późnobarokowy pałac handlowy na lewińskim rynku. Wybudował go ze swoich środków w 1773 roku. Był bogatym kupcem płóciennym. Za za-

ślugi swoje otrzymał od Fryderyka II zwanego Wielkim tytuł Królewskiego Radcy Handlowego. Na portalu pałacu widnieje znak kotwicy – znak gildii uwieńczonej koroną. Kamienica Straucha została wybudowana na miejscu dwóch starych rynkowych domów. Poprzecznie do sieni zsuniętej do osi

budynku umieszczono dwubiegowe, pałacowe schody na piętro. Piętro to przeznaczono na cele mieszkalne, a w oficynie założono dużą reprezentacyjną salę. Potrzebę reprezentacji okazałego pałacu zaspokajał bogaty wystrój elewacji, z freסקiem w wielkiej lukarnie

(obraz świętej rodziny), ale i wystrój wnętrza, sufitów z freskami zdobionymi plafonami. Salę reprezentacyjną ogrzewano kominkiem w barokowej oprawie. Radca Handlowy Ignatius Strauch zapisał też legat na budowę nowego szpitala w Lewinie, ponieważ dawny dwuizbowy drewniany szpital przytułek z 1591 roku groził zawaleniem. Przy szpitalu istniał także młyn pracujący na jego potrzeby. Za pieniądze Straucha już w 1815

roku po jego śmierci zakupiono dom mieszczkański i przystosowano go do funkcji szpitalnych. W 1830 zawierał 6 izb a w 1845 był przeznaczony dla 10 osób. Obecnie nie wiadomo, który to był budynek.

Ignatius Strauch należał też do Bractwa św. Antoniego, które wtedy istniało w Lewinie już od stu lat - od 1662 roku.

W 1772 roku stary boczny ołtarz św. Jana Nepomucena wymieniono na nowy pod wezwaniem Dzieciątka Jezus ufundowanym przez bra-

ta Bractwa św. Antoniego, królewskiego Radcę Handlowego Ignatiusa Straucha. Lewin żył wtedy z uprawy lnu i produkcji wyrobów lnianych. Płótna lniane eksportował Strauch prawie na cały świat. Nic dziwnego, że mając takich doradców król Prus Fryderyk Wielki w 1777 roku po wizytacji Śląska chwalił się Wolterowi w liście: "w rolnictwie dokonał się znaczny postęp.

Dalszy ciąg na stronie 5

Wakacyjny konkurs z nagrodami

Znajdź nazwy ksiąg Starego Testamentu, których skróty znajdują się poniżej, z pozostałych liter czytanych poziomo ułóż początek modlitwy. Nazwy ksiąg są zakodowane w pionie i poziomie w pełnych wyrazach.

P	A	S	A	M	U	E	L	A	N	I	E	K	T	P
Ó	R	Ę	P	R	Z	Y	S	Ł	Ó	W	Y	I	E	S
D	Z	D	I	E	S	W	Y	J	Ś	C	I	A	Z	A
Z	Z	Z	N	R	U	T	A	M	I	W	D	R	D	L
M	L	I	T	O	B	I	A	S	Z	A	E	O	R	M
A	I	Ó	D	D	K	A	P	Ł	A	N	S	K	A	Ó
C	C	W	Z	Z	E	I	P	I	S	D	T	R	S	W
H	Z	I	Z	A	J	A	S	Z	A	A	E	Ó	Z	M
A	B	A	N	J	U	D	Y	T	Y	N	R	L	A	B
B	A	M	W	U	Y	J	K	H	A	I	Y	E	Ś	A
E	N	A	H	U	M	A	R	I	N	E	I	W	A	R
J	O	Z	U	E	G	O	O	O	S	L	Z	S	N	U
S	Y	R	A	C	H	A	N	B	A	A	U	K	C	C
K	Z	N	E	H	E	M	I	A	S	Z	A	A	N	H
A	M	O	S	A	A	S	K	O	H	E	L	E	T	A

Rdz,Wj,Kpł,Lb,Joz,Sdz,Rt,Sm,Krl,Krn,Ezd,Ne,Tb,Jdt,Est,Mch,Hi,Ps,Prz,Koh,Syr,Iz,Ba,Dn,Am,Na

.....
 słuchać i obdarz darem milczenia, byśmy w swojej drodze nie przeżywali buntu wobec prawdy i mądrości Twego słowa. Amen

Rozwiązania (hasło oraz wycięty z gazety i wykreślony diagram) z podaniem imienia, nazwiska i wieku :) proszę wrzucić na tacę w Niedzielę 13 lipca.

Czego pragnę najbardziej w życiu? Być szczęśliwym!! (moje słowo dla gimnazjalistów)

Często słyszymy pytanie: czego pragniesz w życiu najbardziej? To pytanie postawiłem dzieciom i gimnazjalistom na zakończenie roku szkolnego na Mszy w Kościele. Różne były odpowiedzi: wakacji, wolnego, odpocząć, zostać piłkarzem, robić co się chce, nie uczyć się... Ja powiedziałem, co jest moim największym pragnieniem: BYĆ SZCZĘŚLIWYM. I tylko to się liczy. Pytałem się kiedyś młodych dlaczego są tacy źli, smutni a i czasem złośliwi są do siebie i innych. I co usłyszałem? Nauczyciele są niesprawiedliwi, złośliwi, prześladowają nas, nic nie pozwalają robić, każą się uczyć - więc i ja będę złośliwy, leniwy, smutny, nic nie będę robił. Jak skończę gimnazjum, wtedy będę szczęśliwy, wyjdę z tej strasznej szkoły. Będę szczęśliwy później...a ja chcę być szczęśliwy DZI-

SIAJ! Tak działa diabeł, łudzi nas, że będziemy jutro szczęśliwi, a dzisiaj jesteśmy smutni! A w domu? Rodzice nie pozwalają na wszystko co chcę, każą wracać wcześniej do domu, nie pozwalają imprezować...jak wyjdę z domu, będę pełnoletni, o, to wtedy będę szczęśliwy...a ja chcę być szczęśliwy DZISIAJ! W szkole średniej będą jeszcze więcej wymagać, więc będę szczęśliwy na studiach, potem...a ja chcę być szczęśliwy DZISIAJ! To może w pracy, dorosły, robię co chcę, no ale szef każe robić coś czego nie lubię, mało płaci, nie daje wolnego...mam swój biznes, ale pracownicy nie chcą pracować, oszukują, nie przychodzą do pracy...na emeryturze będę szczęśliwy, potem...a ja chcę być szczęśliwy DZISIAJ! Na emeryturze nie ma pieniędzy, nie ma zdrowia ... kiedy będę szczęśliwy?! Życie się kończy a ja nigdy nie byłem szczęśliwy :(zawsze czekałem na potem...a ja chcę być szczęśliwy DZISIAJ! Tak działa diabeł! Chcesz być szczęśliwy potem? To umrzesz nieszczęśliwy dzisiaj! Dopóki inni są wszystkim winni, będę zawsze nieszczęśliwy. Mówię o szczęściu! a nie o chwilowym uśmiechu, często wymuszonym lub spowodowanym jakimiś używkami... Powiedz kiedyś Jezusowi rano: Panie Jezu ja chcę być dzisiaj szczęśliwy! Nie jutro! Pomóż mi zobaczyć co w

sobie muszę zmienić!

Diabeł działa tak, że zło zawsze szuka kumpli, niestety :(
Czy ktoś widział niepijącego, żeby podawał piwo drugiemu? Czy ktoś widział kogoś, kto nie ćpa, żeby dawał gratis drugiemu trawkę? Czy ktoś widział niepalącego, który wciska papierosy niepalącym? Czy ktoś widział osobę, która nie przeklina, by uczyła przekleństw innych? Zło zawsze szuka kumpli, niestety :(
Czy jestem szczęśliwy jak napije się piwa, zapalę, umówię się na imprezę z „dorosłymi”? To jest szczęście? Nie to jest życie „ryby” wyciągniętej z wody, szamocącej się i rozpaczliwie próbującej złapać łyk powietrza.
Powiedz Jezusowi: dzisiaj chcę być szczęśliwy!
Nie ma w tym co napisałem nic ze złościwości, jest tylko smutek, że coraz więcej osób chce być szczęśliwymi jutro...a ja chcę być szczęśliwy DZISIAJ!

Dla III gimnazjum szczególnie, z modlitwą
byście szukali szczęścia dzisiaj!
Ks. Jarosław, proboszcz

Ślady...

Do wszystkich którzy czują się osamotnieni i opuszczeni, czy to z powodu choroby, utraty bliskiej osoby, starości czy samotności, do tych którzy czują się przytłoczeni przez życie, i myślą, że dla nich nie ma nadziei pomocy. Do wszystkich, którzy wybierają się na wakacje, aby zawsze szukali drogi do kościoła.

W szpitalu leży mężczyzna, bardzo chory, wie, że niedługo umrze, przy jego łóżku nie ma nikogo. W myślach rozpamiętuje swoje życie, dość udane,

ale teraz jest sam, bez rodziny bez bliskich. A przede wszystkim czuje się opuszczony przez Boga, a właśnie Jemu powierzył całe życie. Woła z rozpaczą: „Panie gdzie jesteś?” dlaczego w tak trudnej chwili mnie opuściłeś!?”

Przy jego łóżku pojawia się Jezus i mówi „Dlaczego mnie wzywasz?, dlaczego rozpaczasz? Przecież zawsze jestem przy tobie.”

Mężczyzna odpowiada:

„Nieprawda, teraz, gdy umieram jestem sam, zostawiłeś mnie u kreśsu mojego życia, a przecież poświęciłem się cały Tobie.”

Pan Jezus patrzy na niego z miłością i mówi: „Spójrz na ten piasek, widzisz ślady stóp, to ja i ty, zawsze razem obok siebie przez całe twoje życie.

W pewnym momencie jedne ślady stóp znikną i mężczyzna z wyrzutem mówi: „A teraz zostałem sam!”

Jezus odpowiada mu z miłością: „Nie teraz ja ciebie niosę.”

Barbara Matras

Wyeksportowaliśmy len (wyroby lniane) wart 5000000 talarów i sukno wełniane warte 1200000 talarów".

Na cmentarzu znajduje się płyta nagrobna praprawnuczki Straucha lub jego córki.

opracował: Andrzej Burger

Źródła: studium środowiska kulturowego gminy Lewin Kłodzkiego.

Tom I praca zbiorowa Wielcy historii Fryderyk Wielki, Giles MacDonogh.



Św. Franciszek źródła złotej Legendy

Św. Franciszek 1182-1226 syn zamożnego kupca z Asyżu z młodego utracjusza żyjącego w dobrobycie z widokami na karierę wojskową przemienił się w pustelnika, bezdomnego robotnika i prostego kaznodzieję.

Pewnego razu wszedł do kościoła, aby się pomodlić a wtedy obraz Chrystusa przemówił doń: - Franciszku idź i odbuduj dom mój, bo widzisz, że całkiem jest zniszczony. Od tej chwili dusza jego stopniała a w sercu w cudowny sposób zapanaowała miłość do Ukrzyżowanego. Widząc tak wielką przemianę duchową Franciszka przyłączyli się do niego

inni. Św. Franciszek i jego najbliżsi towarzysze przypomnieli chrześcijańskiej świadomości ziemskie życie Chrystusa z jego miłością, ubóstwem i cierpieniem, jako ideał, który trzeba naśladować aż do końca.

Św. Franciszek z Asyżu kochał ubóstwo u siebie i u innych tak dalece, że zawsze nazywał biedę swoją panią. Św. Franciszek był pełen prostoty. Uczył wszystkie stworzenia Boże, aby miłowały stwórcę. Głosił kazania do ptaków a one go słuchały, dotykał ich a one nigdy nie odlatywały bez jego pozwolenia. Jaskółki, które ćwierkały zbyt głośno, gdy on nauczał, milkły na jego rozkaz. Obok celi św. Franciszka w Porcjunkuli siedział na drzewie figowym świerszcz i często śpiewał. Mąż Boży tedy wyciągnął rękę i zawołał go:

- Bracie mój świerszczu, przyjdź do mnie!
- a on natychmiast usłuchał jego rozkazu i przyszedł do jego ręki.

Wtedy święty rzekł: „śpiewaj bracie mój i chwal pana twego”

Świerszcz tedy zaraz począł śpiewać i nie odszedł póki święty mu nie pozwolił.

Św. Franciszek pragnął zawsze okazać jak największy szacunek ręką kapłana,

którym dana jest moc przeistaczania chleba w Ciało Pańskie.

Św. Franciszek uczynił w życiu wiele cudów. Chleb, który mu przynoszono, aby go pobłogosławił, wielu chorym przywrócił zdrowie. W Rzymie, gdy mały chłopiec wypadł z okna pałacu i zabił się, wezwano do pomocy św. Franciszka i natychmiast dziecko wróciło do życia. W mieście Suessa zawałił się dom, przy czym jeden młodzieniec poniósł śmierć. A gdy ciało jego złożono na marach i przygotowano do grzebania, matka jego, z całego serca jak tylko umiała, wzywała św. Franciszka. O



Sancte Michael Archangele, defende nos in proelio; contra nequitiam et insidias diaboli esto praesidium. Imperat illi Deus; supplices deprecamur: tuque, Princeps militiae coelestis, Satanam aliosque spiritus malignos, qui ad perditionem animarum pervagantur in mundo, divina virtute in infernum detrude. Amen

Święty Michale Archaniele! Broń nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Książę niebieskich zastępów, Szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen

Parafia Rzymsko-katolicka
Św. Michała Archanioła
57-343 Lewin Kłodzki
ul. Kościelna 6
www.parafialewin.pl

kontakt@parafialewin.pl

Redakcja:
Janina Wandolska, Ewa Czyżykowska, Barbara Matras, Andrzej Burger, Joanna Bogacka,
Joanna Adamonis,
ks. Jarosław Nitkiewicz

północy chłopiec ocknął się, wstał żywy i począł chwalić Boga.

Gdy Franciszek zmożony długą chorobą kończył życie, błogostawił swoich braci. Gdy nadeszła jego godzina, spokojnie zasnął w Panu. Dziękujemy Panu Bogu, że w naszym kościele mamy relikwie św. Franciszka.

opracował: Andrzej Burger

Źródła:

Złota legenda Jakuba DeVoracine

Warto przeczytać

Historia magistra vitae - historia jest nauczycielką życia - ta sentencja Cicerona, starożytnego mędrca i najslynniejszego mówcy wszystkich czasów aktualna jest do dzisiaj. Osobiście nie lubię :) opasłych tomów książek, za które się zabieram. Tu jednak pierwotna niechęć przełamana została już po pierwszych stronach książki. „Dzieje Polski” tom I do 1202 roku, Skąd nasz Ród, prof. Andrzeja Nowaka. Książka, którą z serca polecam, wciągnęła mnie jak mało która, co więcej, odnowiła we mnie miłość do historii, ale historii, która pozwala zro-

zumieć chwilę obecną, naszą polskość, radości, kłopoty i sposób na świat patrzenia. Znakomicie autor pokazuje najnowsze badania nad początkami polskości i Naszego Narodu. Historia jest po to, by nas czegoś nauczyła, byśmy wyciągali z niej wnioski, zauważali stare błędy i do nich więcej nie wracali.

Tym bardziej polecam lekturę, ponieważ historia, patriotyzm, pielęgnowanie przeszłości jest coraz bardziej dzisiaj pokazywane jako coś niepotrzebnego, wręcz niedobrego. Bez znajomości własnej historii jesteśmy jak dzieci

prowadzone z zamkniętymi oczami. Prowadzi nas każdy kogo spotkamy, prowadzi nas gdzie chce i wmawia nam co chce! Dlaczego dziecko, które się zgubi płacze? Ponieważ zgubiło miejsce dające poczucie bezpieczeństwa, nie ma przy sobie osób kochających go i myślących tak jak ono! Bez historii jesteśmy jak żebrzący ślepcy, wyciągający rękę do każdego, kto koło nas się znajdzie. Ale nie mamy domu! Znać swoją historię to mieć swój dom! Polecam.

Ks. Proboszcz.

Gdyby ktoś chciał, mogę pożyczyć egzemplarz do czytania :)

Trochę politycznie

Wiem, że sprawa podsłuchów jest już „maglowana” przez wszystkie media w Polsce. Może już Was to nudzi, ale mnie to przeraża! I nie to, co mówią politycy, szukając winnych haniebnego podsłuchiwanie, ale poraża mnie sposób uprawiania polityki w naszym kraju. Z tych taśm jedno wynika - NIE MAMY JUŻ INTELIGENCJI! Dlatego po agresji Rosji na Polskę oraz komuniści w czasach powojennych najpierw mordowali inteligencję (profesorów, wykładowców, nauczycieli, osoby pochodzące ze szlacheckich rodów) Tam, gdzie nie ma inteligencji jest wulgaryzm, kłamstwo i obłuda. Jak ktoś mieni się wybrańcem narodu, to jest nim zawsze! Nawet po pracy, w domu, wśród kolegów itp... I w tym wszystkim ja nie mogę się zatracić, nie mogę stać się takim samym obłudnikiem!

-smutny- (autor znany redakcji)